

WALDEMAR GLIŃSKI

ORCID: 0000-0003-3641-4283

SPÓR O CHARAKTER I SENS DALSZEGO ISTNIENIA UKŁADU WARSZAWSKIEGO W STOSUNKACH POLSKO-RADZIECKICH W LATACH 1989–1990

DOI: 10.15290/sp.2018.26.08

Abstrakt. Artykuł opisuje trwający na początku lat dziewięćdziesiątych spór dotyczący charakteru i sensu dalszego istnienia Układu Warszawskiego. W sferze deklaratywnej, od czasu utworzenia rządu Tadeusza Mazowieckiego, nie było wzmianki o chęci opuszczenia tych organizacji. Jednocześnie polskie oczekiwania wobec Układu polegały na nieograniczaniu ingerencji w inne międzynarodowe instytucje oraz na swobodzie państw członkowskich w zakresie działania poza nim.

Słowa kluczowe: ZSRR, Polska, Układ Warszawski, reforma, Krzysztof Skubiszewski, Tadeusz Mazowiecki

Abstract. The article describes the dispute lasting from the beginning of the 1990s over the nature and sense of the continued existence of the Warsaw Pact. In the declarative sphere, from the moment the Tadeusz Mazowiecki government was formed, there was no mention of a willingness to leave this organisation. At the same time expectations of the Polish side towards the Pact consisted in not limiting interference with other international institutions and freedom of member states with respect to their activities outside of it.

Key words: USRR, Poland, Warsaw Pact, reform, Krzysztof Skubiszewski, Tadeusz Mazowiecki

Układ Warszawski powstał 14 maja 1955 r.¹, a podpisali go szefowie rządów Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR². Formalnie powstał w celu obrony przed niemieckim niebezpieczeństwem, które zdaniem sygnatariuszy wzrosło w związku z przyjęciem RFN

1 *Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Węgierską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Rumuńską Republiką Ludową, Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Czechosłowacką, podpisany w Warszawie dnia 14 maja 1955 roku*, Dz. U. 1955, nr 30, poz. 182.

2 A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002, s. 343.

do NATO³. Układ zarejestrowano w sekretariacie ONZ jako sojusz obronny, działający zgodnie z artykułem 51. Karty Narodów Zjednoczonych. Jego formalną płaszczyzną funkcjonowania do końca lat sześćdziesiątych był Doradczy Komitet Polityczny. Nie istniały bowiem ani struktury organizacyjne, ani podstawy prawne sankcjonujące instytucje nazywane „Naczelnym Dowództwem” i „Sztabem Zjednoczonych Sił Zbrojnych”. Rolę sztabu, przy którym urzędowało 6 przedstawicieli sztabów generalnych państw członkowskich, pełnił X Zarząd Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej⁴.

Wszystkie funkcje kierownicze w ramach Układu Warszawskiego sprawowali oficerowie Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej. Naczelnym dowódcą był jeden z wiceministrów obrony narodowej ZSRR⁵. Układ Warszawski został zawarty na 20 lat z automatycznym przedłużeniem na kolejnych 10 lat, o ile żadna ze stron go nie wypowie. Zapisu tego jednak nie przestrzegano. W 1979 r. powołano Sztab Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw-stron UW, a w 1985 r. Układ przedłużono na 20 lat⁶.

Układ Warszawski był nie tylko strukturą wojskową, w ramach której ZSRR kontrolował armie poszczególnych krajów członkowskich oraz dzięki której zwiększał swój potencjał militarny⁷, ale także miejscem zatwierdzania decyzji politycznych i przyjmowania deklaracji określających stanowisko krajów bloku wobec różnych problemów międzynarodowych⁸. Jego powo-

3 W. Jarząbek, *PRL w politycznych strukturach Układu Warszawskiego w latach 1955–1980*, Warszawa 2008, s. 9.

4 R. Kałużny, *Układ Warszawski 1955–1991*, „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2008, nr 1, s. 190–191.

5 W trakcie międzynarodowej konferencji w Jachrance (8–10 listopada 1997 r.) – były naczelnym dowódcą ZSZ UW marszałek Wiktor Kulikow przyznał: „Zacznając od 1955 roku, Układem praktycznie dowodzili wojskowi przedstawiciele ZSRR. Osobiście uważam to za nienormalne i z głębokim przekonaniem sądzę, że gdyby przeprowadzono w swoim czasie rotację i gdyby w koalicyjnym dowodzeniu brali udział przedstawiciele wszystkich państw członków Układu, byłaby to lepsza forma kierowania Układem Warszawskim”. Por.: http://www.gazetainternetowarw.home.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=12255:ukad-warszawski-decyzje-moskiewskie&catid=150:historia&Itemid=191 [dostęp: 3 IX 2014].

6 R. Kałużny, *op. cit.*, s. 190–191.

7 W czasach PRL połowa dostaw uzbrojenia dla polskich jednostek wojskowych pochodziła z ZSRR. Tam również kupowano części zamienne i remontowano znaczne ilości sprzętu oraz uzbrojenia. Zob.: J. Kostecki, *Obrońno-ekonomiczne aspekty współpracy polsko-radzieckiej*, [w:] *Polityczno-wojskowe aspekty polskiej polityki wschodniej. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk i Wydział Nauk Humanistycznych Akademii Obrony Narodowej w dniu 15 maja 1991 r.*, red. J. Stefanowicz, Warszawa 1991, s. 124.

8 W. Jarząbek, *op. cit.*, s. 9.

łanie umożliwiło ZSRR wycofanie części swych oficerów z armii PRL, przy jednoczesnym zachowaniu nad nią kontroli⁹.

W Polsce jedyną instytucją Układu, pomijając bazy, była jego delegatura (przy ul. Banacha w Warszawie)¹⁰. Od początku istnienia UW nie było wątpliwości co do jego faktycznego charakteru. Na przykład w sporządzonej w 1956 r. notatce w sprawie stosunków wojskowych pomiędzy Polską a ZSRR stwierdzono wprost, że szereg umów dwustronnych zawartych z ZSRR zawiera głównie zobowiązania strony polskiej, przy czym noszą one charakter kategorycznego nakazu i są sprzeczne z pojęciem polskiej suwerenności oraz nie liczą się z możliwościami ekonomicznymi kraju¹¹. Na potrzeby UW w Polsce wybudowano – kosztem miliardów złotych – prawie 100 zbędnych (z punktu widzenia militarnego) lotnisk. Armii nie tworzą pod kątem potrzeb obrony Polski, lecz ZSRR¹².

10 października 1989 r. dyrektor Jerzy M. Nowak przedłożył ministrowi spraw zagranicznych Krzysztofowi Skubiszewskiemu (zgodnie z jego telefonicznym poleceniem) notatkę studyjną dotyczącą udziału Polski w Układzie Warszawskim. Dokument był efektem przemyśleń pracowników Departamentu Studiów i Planowania MSZ¹³. Na wstępie podkreślono w nim specyficzne położenie Polski w centrum Układu – w otoczeniu trzech członków sojuszu, na obszarze mającym logistyczne znaczenie dla wojsk radzieckich stacjonujących w NRD oraz jako ich zaplecza. Uwypuklono istotną słabość sojuszu wynikającą z nieporównywalnego potencjału uczestników i zdeformowanych stosunków między nimi.

W tekście zasadniczym odnotowano m.in. dokonane już niewielkie zmiany w kierunku większej otwartości Układu i demokratyzacji w jego ramach. Stwierdzono pojawienie się różnych koncepcji dotyczących dalszego rozwoju sojuszu: przesunięcia punktu ciężkości w stronę koordynacji stanowiska politycznego (ZSRR, NRD, CSRR, Bułgaria) lub nadania priorytetu

⁹ A. Dziurok *et al.*, *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, Warszawa 2011, s. 261.

¹⁰ J. Onyszkiewicz, *Ze szczytów do NATO. Z ministrem obrony narodowej rozmawiają Witold Bereś i Krzysztof Burnetko*, Warszawa 1999, s. 96–98.

¹¹ Notatka bez tytułu w sprawie stosunków wojskowych pomiędzy Polską a ZSRR, 1956 r., [w:] W. Jarząbek, *op. cit.*, s. 110.

¹² *Prawą stroną. Życie, polityka, anegdota. Z Bronisławem Komorowskim rozmawia Maria Wągrowska*, Warszawa 2005, s. 136–137.

¹³ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie [dalej: AMSZ], sygn. DIE-1989, 28/92, Departament Studiów i Planowania, 2419/Pfn./2-25-89, t. 2, Notatka studyjna nt. udziału Polski w Układzie Warszawskim, Warszawa 10 X 1989.

realizacji zadań czysto obronnych (Polska, Węgry Rumunia). Niemniej były to jednak działania o znaczeniu marginalnym, ponieważ dyskusja o reformie Układu ograniczała się głównie do rozważań o utworzeniu jego stałej politycznej kwatery głównej. Powołanie specjalnej grupy roboczej, do załatwienia tej sprawy, okazało się zresztą fiaskiem. Wspomniano co prawda, że ZSRR szedł najdalej w propozycjach tworzenia systemu konsultacji, dotyczących np. konfliktów między państwami-stronami UW, ale miały to być działania pozorowane. Podkreślono, że w społecznym odbiorze Układ traktowany był jako narzędzie radzieckiej kontroli nad Europą Wschodnią, które w przypadku Polski miało być ceną za zapewnienie bezpieczeństwa jej granicy zachodniej.

Autorzy notatki konstatawali, że przemiany w ZSRR i innych państwach UW ujawniły różnice w wielu kwestiach gospodarczych i społecznych, przy czym zakres i tempo procesu zmian mogły być postrzegane przez niektórych sojuszników jako zagrożenie ich stabilności. Niemniej jednak, pisano

osłonowe znaczenie mają dla nas ostatnie wypowiedzi Michaiła Gorbaczowa w Berlinie i Eduarda Szewardnadze w Nowym Jorku, a także oświadczenie DKP UW w Bukareszcie odcinające się *de facto* od doktryny Breżniewa i potwierdzające przyjęcie zasady swobodnego wyboru systemu polityczno-społecznego (formalnie ZSRR nigdy nie wyrzekł się tej doktryny).

Zdaniem autorów dokumentu w najbliższym czasie zarówno Zachód, jak i ZSRR będą zainteresowane utrzymaniem obecnej struktury bezpieczeństwa opartej na blokach, choć w miarę poprawy stosunków USA–ZSRR z pewnym przekształceniem ich funkcji. Zachód miał być zainteresowany wykorzystywaniem UW jako „amortyzatora wewnętrznych wstrząsów w Europie Wschodniej”, przy zachowaniu swego systemu bezpieczeństwa – zwłaszcza obecności USA w Europie. Rzecz bowiem w tym, że Stany Zjednoczone nie były również zainteresowane rozwiązaniem NATO.

Analitycy z MSZ uważali, że na polski udział w UW należy patrzeć przez pryzmat problemu niemieckiego. Sądzieli, że ZSRR warunkuje swe poparcie dla Polski w tej kwestii od jej udziału w sojuszu. Zarysowując perspektywę polskiej polityki wobec UW, podkreślali, że widzieć ją należy w kontekście wyzwolenia się: spod negatywnego wpływu podziału blokowego i podziału Europy będącego barierą w łączności Polski z ośrodkami cywilizacyjnego postępu. Sprzyjać temu miał stopniowy proces demontażu bądź samodezintegracji bloków aż do całkowitej ich likwidacji. W tej sytuacji celem polskiej polityki powinno być

wnoszenie wkładu do geopolitycznej stabilizującej roli bloków do czasu ich rozwiązania, utrzymanie przyjaznych stosunków z ZSRR, NRD, CSRR w tym procesie. I takie osadzenie kwestii niemieckiej w przyszłych realiach politycznych Europy, aby zapewnić integralność naszego terytorium.

Podstawą nowej polityki wobec UW miało być oświadczenie Tadeusza Mazowieckiego z 12 września 1989 r. zapewniające, że jego gabinet będzie respektował zobowiązania sojusznicze oraz zawierające postulat, aby wszelkie układy i sojusze wojskowe dotyczyły jedynie zewnętrznego bezpieczeństwa uczestniczących państw, a nie ich wewnętrznego ładu politycznego i gospodarczego. Do powyższego doszło stwierdzenie Skubiszewskiego z 25 września na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, że obszary bezpieczeństwa nie mogą być utożsamiane ze strefami wpływów ani narzucaniem ograniczeń co do wyboru bądź zmiany systemu politycznego. Chodziło o takie przekształcenie sojuszu, aby uczestnictwo w nim odpowiadało przemianom zachodzącym w Polsce.

Jest to przesunięcie akcentu na lojalne, aktywne respektowanie zobowiązań sojuszniczych w dziedzinie wzajemnej pomocy, w rozumieniu odnośnych artykułów Układu, a jednocześnie odchodzenie od praktyki sterowanej koordynacji polityki jego stron, nie zawsze uwzględniającej ich zróżnicowane specyficzne interesy narodowe.

Ponieważ modyfikacja ta stała jednak w pewnej sprzeczności z tezą Gorbaczowa o potrzebie wzmocnienia politycznej funkcji UW, w miarę zmniejszania się militarnej roli obu bloków, w wyniku odprężenia, autorzy notatki kładli nacisk na ewolucyjne przekształcenia polskiej polityki wobec UW. Wymagałoby to „przejrzystego podporządkowania członkostwa w sojuszu interesom państwowym (układ jako gwarancja bezpieczeństwa militarnego, a nie wyraz wspólnoty ideologiczno-ustrojowej) oraz zwiększenia »otwartości« naszej działalności w układzie, przy zachowaniu niezbędnych tajemnic wojskowych”. Dodawano, że ewolucyjność przemian zakładała też uwiarygodnienie w oczach polskich obywateli udziału w Układzie przez zapewnienie przestrzegania suwerenności i równouprawnienia jako nadrzędnej racji członkostwa w sojuszu. Zarazem jednak chodziłoby o wykorzystanie członkostwa w UW dla utrzymania gwarancji bezpieczeństwa i unikania działań umożliwiających posądzenie Polski o chęć destabilizacji systemu wschodnio-europejskiego.

Notatka dla Skubiszewskiego wspominała również o środkach realizacji takiej polityki.

Niezbędne jest danie wyrazu ciągłości naszej polityki wobec UW w kwestiach strategicznych przez jednoznaczne deklaracje polityczne i odpowiednie zaangażowanie w prace organów sojuszu, poczynając od posiedzenia KMSZ w Warszawie, zwłaszcza w kwestiach bezpieczeństwa i rozbrojenia

– czytamy. Proponowano udziałowi w UW nadać wyłącznie charakter państwowy oraz wprowadzić nadzór parlamentu nad działaniami związanymi z UW. Tryb przygotowań spotkań organów UW i ocena działań polskich delegacji – uwzględniająca kompetencje prezydenta i premiera oraz uprawnienia Sejmu (informacje z narad DKP i posiedzeń KMSZ oraz KMO) – miały zostać zinstytucjonalizowane. Należało całkowicie zrezygnować z retoryki o zabarwieniu ideologicznym (np. „państwa socjalistyczne”, „siły socjalizmu”) we własnych dokumentach państwowych i dążyć do jej eliminowania ze wspólnych dokumentów UW oraz unikać w dokumentach UW ocen dotyczących polityki wewnętrznej państw członkowskich.

Autorzy dokumentu byli sceptyczni wobec propozycji powołania wspólnego stałego sekretariatu UW, zwłaszcza że negatywny do niego stosunek prezentowały Rumunia i Węgry. Wobec asymetrii wewnętrznej sojuszu dałaby on ZSRR nadmiernie silny instrument narzucania swojej woli politycznej innym sojusznikom i mogłyby działać poza ich kontrolą. Z punktu widzenia polskich interesów korzystniejsze było ograniczenie się do funkcji konsultacyjnych. Należało dążyć do tego, by koncentrowały się one na tematyce utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

W razie otwarcia możliwości kontaktów poszczególnych organów obu bloków (na razie perspektywa ta jest odległa, gdyż NATO nie jest do tego gotowe) można by rozważyć propozycję powołania przez DKP odpowiedniej grupy do spraw kontaktów z NATO, zapewniając demokratyczny, równoprawny wpływ państw-stron układu na podstawową działalność sojuszu.

Autorzy jasno stwierdzili, że należało także zaniechać wypracowania wspólnych stanowisk w kwestiach nie dotyczących bezpośrednio istoty Układu, jak np. prawa człowieka czy współpraca gospodarcza. Podobnie należało odchodzić od ścisłego uzgadniania stanowisk w tych sprawach na forum KBWE czy ONZ.

Demokratyzację Układu Warszawskiego proponowano rozpocząć od rotacji obsady stanowisk dowódczych oraz udziału cywilów w posiedzeniach i pracach stałych organów. Niezbędne było też wprowadzenie ścisłego politycznego nadzoru nad pracą wojskowych organów sojuszu. Ważne byłoby wreszcie, aby odpowiednio przedstawić historię UW wraz z rozliczeniem jego „ciemnych kart (rok 1968)”.

Notatkę zamykała propozycja renegocjacji polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej z 21 kwietnia 1945 r. celem lepszego sprecyzowania interesów i wzajemnych zobowiązań oraz umocnienia gwarancji bezpieczeństwa stron¹⁴.

Polityka Skubiszewskiego wobec Układu Warszawskiego przynajmniej częściowo zbieżna była z propozycjami zawartymi w notatce. Można w tym kontekście przywołać odbywające się w Warszawie 26 i 27 października 1989 r. posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw-Stron Układu Warszawskiego. Minister Skubiszewski zasugerował na nim, aby rozpatrzyć sprawę powołania stałego sekretariatu jako organu pomocniczego UW. Przypomniiał, że kwestia ta była już od lat dyskutowana i należałoby ją rozstrzygnąć, tak aby powstała pewna dyrektywa do dalszych działań na szczeblach wykonawczych. Uważał, że formalne aspekty powołania i działania takiego organu powinny być zredukowane do minimum. W jego skład mogliby wchodzić przedstawiciele ambasad państw sojusznicych. Proponował, aby oprócz sekretariatu powstał niewielki organ konsultacyjny. Potrzebne byłoby też zapewnienie koordynacji działań między organem sekretariatu a Zjednoczonym Dowództwem Wojskowym UW. Niezależnie od konsultacji wewnętrznych w ramach UW sekretarz generalny kierujący sekretariatem oraz jego aparat występowałiby również na zewnątrz, np. w kontaktach z NATO. Przy podejmowaniu decyzji obowiązywałaby zasada konsensusu.

Obecny na spotkaniu Eduard Szewardnadze stwierdził, że powołanie takiego organu jest konieczne. Uzasadniał, że sekretariat ułatwiłby przygotowanie i podejmowanie decyzji na wspólnych posiedzeniach. Podzielił opinię Skubiszewskiego, że od zgłoszenia inicjatywy minęły już cztery lata i nic w tej sprawie nie zrobiono. Zgodził się również, że nie może to być organ o kompetencjach ponadnarodowych, lecz działający na zasadzie konsensusu. Polski minister naciskał, aby jeszcze w trakcie obrad rozstrzygnąć w formie ogólnej, czy sprawa powstania sekretariatu jest przesądzona, a nie odkładać tego, jak zapowiadano, do spotkania w Budapeszcie i Sofii. Szewardnadze również bliski był tej sugestii. Argumentował, że bez takiej decyzji nie można reformować Układu. Potrzebny był organ, który zająłby się jego transformacją. Szewardnadze stwierdził, że to co dotyczy całościowej zmiany, nie zależy jedynie od ZSRR, ale wszystkich członków UW i od tego, co u nich nastąpi. Uważał, że byłby to pierwszy krok na drodze demokratyzacji i racjonalizacji w działalności KMSZ i całego UW.

¹⁴ *Ibidem*.

Skubiszewski podkreślał jednak, że trzeba się zająć całym kompleksem zagadnień. Jeśli dziś dyskusja dotyczy jedynie sekretariatu, to wcale nie znaczy, że Polska odrzuca potrzebę przedyskutowania wszystkich problemów.

Chcemy uzyskać jedynie zgodę na przeniesienie dyskusji na odpowiedni średni szczebel wykonawczy. Nie chodzi o organ z ponadnarodowymi kompetencjami, ale o instrument pomocniczy, który będzie sprzyjał rozwiązaniu całego kompleksu problemów sojuszu

– argumentował szef polskiego MSZ¹⁵. Pomysł powołania sekretariatu nigdy nie został zrealizowany.

W komunikacie z posiedzenia komitetu pojawił się zapis mówiący, że każdy naród ma prawo do samodzielnego decydowania o swoim losie i do swobodnego wyboru rozwoju politycznego i gospodarczego¹⁶. Spotkanie było o tyle ważne, że już na początku października 1989 r. Skubiszewski sformułował w wąskim gronie współpracowników w MSZ strategię możliwie szybkiego rozwiązania Układu Warszawskiego za zgodą wszystkich stron. Okazją do realizacji przyjętej polityki było właśnie powyższe doroczne spotkanie komitetu, które po raz pierwszy odbywało się z udziałem niekomunistycznego polskiego delegata. Ciekawostką było też to, że Skubiszewski przemawiał po angielsku. Chodziło mu wówczas o odejście od dotychczasowej praktyki partyjnego zwyczaju zwracania się do siebie *per* towarzysza.

Od początku istnienia Układu Warszawskiego w projektach wspólnych komunikatów, domagano się od Zachodu „poszanowania realiów politycznych i terytorialnych w Europie”. Skubiszewski osobiście skreślił słowo „politycznych” i po długich targach z przedstawicielami Rumunii, NRD, Czechosłowacji i Bułgarii, zdołał jeszcze dodać stwierdzenie, że „wszelkie próby poddawania w wątpliwość powojennych granic i wznawiania dyskusji na ten temat przynoszą szkodę nie tylko procesowi umacniania zaufania, ale i stabilności w Europie”. Skubiszewskiemu zależało na tworzeniu solidnych przesłanek do ostatecznego uznania polskiej granicy zachodniej. Z inicjatywy Polski i Węgier w komunikacie zaakcentowano:

Jedną z podstawowych przesłanek budowy bezpiecznej i niepodzielnej Europy jest przestrzeganie prawa każdego narodu do samodzielnego decydowania

¹⁵ 1989 października 27, Warszawa – Informacja na temat spotkania ministrów spraw zagranicznych Państw-Stron Układu Warszawskiego w Warszawie, [w:] *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986–1989 w świetle dokumentów*, t. 2, wybór, wstęp i oprac. A. Dudek, Warszawa 2010, s. 357–365.

¹⁶ Komunikat z Posiedzenia Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw-Stron Układu Warszawskiego, Warszawa 27 października 1989 r., „Zbiór dokumentów” 1990, nr 4.

o swoim losie, do swobodnego wyboru dróg swego rozwoju społecznego, politycznego i gospodarczego, bez ingerencji z zewnątrz.

W trakcie sesji plenarnej Skubiszewski stwierdził, że w ocenie rządu polskiego obecnie nie występuje zagrożenie zewnętrzne dla poszczególnych członków Układu Warszawskiego i sojuszu jako całości.

Polska delegacja, przygotowując wspólne dokumenty, zgodnie z instrukcjami ministra, odeszła po raz pierwszy od zwyczaju uzyskiwania uprzedniej akceptacji radzieckiej na wysuwane propozycje; zdołała też m.in. odrzucić radziecki projekt oceny sytuacji w Afganistanie, popierającej stanowisko ZSRR w kwestii toczącej się tam wojny. Wbrew obawom polskiego MSZ radziecka delegacja kierowana przez Szewardnadzego zajmowała w dyskusjach dość pojednawcze stanowisko¹⁷.

Sekretarz stanu MSZ Bolesław Kułski, omawiając na konferencji prasowej to spotkanie zapewniał, że w trakcie posiedzenia dyskutowano o zmianie Układu w pakt przede wszystkim polityczny i że Polska wskazywała na konieczność respektowania zobowiązań sojuszniczych. Jeśli chodzi o kwestię stacjonowania wojsk radzieckich, mogłaby ona stracić swoje uzasadnienie w wyniku prowadzonych wówczas rozmów rozbrojeniowych. Kułski uchylił się od odpowiedzi wprost na pytanie, czy w czasie rozmów dochodziło do napięć między sojusznikami, mówiąc, że nie istnieje sojusz, w którym wszyscy mają takie same zdanie¹⁸.

Cytowany już Nowak wspominał, że jesienią 1989 r. został zaproszony na spotkanie komisji spraw zagranicznych Bundestagu w Kolonii zorganizowanej przez Egona Bahra. Podkreślał w rozmowie z niemieckim politykiem, że celem Polski jest pełna integracja ze strukturami zachodnimi, w tym z NATO. Minister Skubiszewski wtedy jeszcze nie szedł tak daleko w publicznych wystąpieniach, ale upoważnił Nowaka do zajęcia takiego stanowiska: „Bahr przerwał mi natychmiast: »Ale razem ze Związkiem Radzieckim!«. (...) Odparłem: »Nie. Związek Radziecki jest odrębnym światem, z odrębnymi zobowiązaniami«. Egon Bahr wygłosił wtedy przy licznie zgromadzonej publiczności filipikę o naszym prowincjonalnym myśleniu, antyrosyjskości itd.”¹⁹.

¹⁷ J. M. Nowak, *Krzysztof Skubiszewski i demontaż Układu Warszawskiego*, [w:] *Krzysztof Skubiszewski – dyplomata i mąż stanu*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2011, s. 129–136.

¹⁸ *Bezpieczeństwo zewnętrzne, a nie ład wewnętrzny*, „Gazeta Wyborcza” 30 X 1989.

¹⁹ *Wystraszyliśmy całe towarzystwo. Z Jerzym Marią Nowakiem, byłym pełnomocnikiem rządu do spraw Układu Warszawskiego, rozmawia Bartosz Cichoński*, „Nowa Europa Wschodnia” 2014, nr 6, s. 109.

Na początku 1990 r. premier Mazowiecki potwierdzał to, co mówił o UW w 1989 r.: „Polska jest członkiem Układu Warszawskiego i dopóki istnieje ten układ, będziemy wypełniać wszystkie wynikające z niego zobowiązania”. Dodawał, że trwa przekształcanie paktu z organizacji czysto wojskowej w polityczną i że stosunki między krajami tracą swą bazę ideologiczną, przybierając kształt stosunków międzypaństwowych, przy czym każdy kraj zachowuje w ramach układu pełną suwerenność²⁰.

To stanowisko korespondowało z wypowiedziami szefa radzieckiej dyplomacji, przyznającego, że chociaż ZSRR kształtuje na nowo stosunki z państwami Europy Wschodniej, to bardzo ważne jest zachowanie wzajemnych zobowiązań sojuszniczych²¹. Dawał w ten sposób do zrozumienia, że Polacy byli zainteresowani gwarancjami bezpieczeństwa ze strony UW. Deklarował więc: „Układ Warszawski nie rozpadnie się dopóki nie zostanie rozwiązana kwestia niemiecka. Czechosłowacy, a tym bardziej Polacy są zainteresowani gwarancjami stabilności, a Układ Warszawski daje takie gwarancje”²².

Po odejściu Szewardnadzego kluczową rolę w polityce zagranicznej ZSRR odzyskały struktury partii komunistycznej reprezentowane przez Walentyna Falina, który zmierzał do przywrócenia dominacji radzieckiej w regionie. Równocześnie wszelkie kroki w dziedzinie polityki zagranicznej czy wojskowej podejmowane przez Polskę, które miały zwiększyć bezpieczeństwo państwa, były kontrowane przez ZSRR²³.

Na początku 1990 r. w Moskwie na forum Grupy Wzajemnej Informacji Bieżącej UW, gospodarze przedstawili nieformalnie projekt głębokiej reformy sojuszu i powołania odrębnej instytucji pełnomocników rządowych do prac nad nią. Projekt sprowadzał się do skopiowania struktur politycznych i wojskowych NATO. Doradczy Komitet Polityczny miał pozostać. Radzieccy dyplomaci uzasadniali, że szybkie rozwiązanie Układu nie będzie służyć bezpieczeństwu jej członków. Jednak próby wciągnięcia sojuszników w dyskusję na ten temat nie powiodły się. W Polsce analizowano radzieckie propozycję nie tyle pod kątem zawartości merytorycznej, ile dla znalezienia argumentów do jej odrzucenia²⁴.

²⁰ Wywiad T. Mazowieckiego dla „Tokyo Shimbun”, „Rzeczpospolita” 8 I 1990.

²¹ Szewardnadze dla „RP”, „Rzeczpospolita” 13–14 I 1990.

²² Wywiad Eduarda Szewardnadze, „Rzeczpospolita” 20 II 1990.

²³ Archiwum Senatu w Warszawie, teczka Ośrodka Studiów Międzynarodowych, Stenogram ze spotkania w OSM Senatu „Polska–Rosja – czy nowe otwarcie?”, 6 VI 1992.

²⁴ J. M. Nowak, *Od hegemonii do agonii. Upadek Układu Warszawskiego – polska perspektywa*, Warszawa 2011, s. 194–197.

W tym samym czasie M. Bezrukow i A. Kortunow – politolodzy z Instytutu Gospodarki Światowego Systemu Socjalistycznego Akademii Nauk ZSRR – twierdzili, że kraje środkowoeuropejskie, nawet zbliżając się do instytucji zachodnich, mają interes w utrzymaniu UW i RWPG w formule konsultacyjnej. Występując bowiem wspólnie i z poparciem ZSRR, mogły one uzyskiwać lepsze warunki układania się z Zachodem. W polskim MSZ tezy te uznano za niedorzeczne²⁵.

Warto jednak zwrócić uwagę, że w styczniu 1990 r. Zbigniew Brzeziński nie namawiał bynajmniej rządu polskiego do opuszczenia UW. Akcentował natomiast potrzebę zmiany Paktu Warszawskiego z „instrumentu dominacji ideologicznej” w sojusz oparty na wzajemnych interesach narodowych²⁶. Przypomnijmy też, że w połowie lutego w Ottawie Skubiszewski w rozmowie z sekretarzem stanu Jamesem Bakerem, przekonywał, że Układ zmienia charakter i traci swoje znaczenie²⁷. Z kolei w wywiadzie dla „Izwestii” Szewardnadze na pytanie o możliwość rozpadu UW odpowiedział, że nie widzi takiej perspektywy²⁸.

Oficjalne deklaracje polskiego premiera znajdowały odzwierciedlenie w dokumentach rządowych. Pod koniec lutego 1990 r. Komitet Obrony Kraju przyjął „Doktrynę obronną RP”, która oceniała możliwe zagrożenia bezpieczeństwa Polski oraz wytyczała kierunki polityki obronnej. Niemal przez cały okres przynależności do UW Polska nie posiadała własnej strategii bezpieczeństwa. Był to pierwszy w powojennej historii Polski jawny dokument określający podstawowe elementy narodowej strategii obronnej. Zaakcentowano w nim problem polskiej granicy zachodniej oraz przynależności Polski do UW²⁹.

Doktryna zakładała, że w przypadku wybuchu wojny pomiędzy UW a NATO, w której mogłoby dojść do użycia broni atomowej i Polska brałaby udział w tym konflikcie, z jej armii wydzielono by zgrupowania operacyjne pod polskim dowództwem działające w ramach sił zbrojnych UW. Dokument zakładał, że naruszenie granic zachodnich mogłoby spowodować wybuch

²⁵ *Ibidem*, s. 194, 199.

²⁶ *Sojusz na nowo*, „Rzeczpospolita” 27–28 I 1990 [przedruk z „Nowego Dziennika”].

²⁷ Notatka ze spotkania K. Skubiszewskiego z Sekretarzem Stanu St[anów] Zj[ednoczonych] J. Bakerem w dniu 12 lutego 1990 r. w Ottawie, [w:] *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne*, red. W. Borodziej, Warszawa 2006, s. 198–199.

²⁸ *Powoli, powoli. Szewardnadze o zjednoczeniu Niemiec*, „Gazeta Wyborcza” 21 II 1990.

²⁹ S. Koziej, *Ewolucja bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej w latach dziewięćdziesiątych XX wieku*, Skrypt internetowy, www.koziej.pl, Warszawa 2008.

wojny w Europie. Niemniej doktryna pozostawiała także możliwość rewizji zaangażowania Polski w UW³⁰.

Część polskich publicystów uważała wówczas, że niezależnie od parametrów ilościowych wojska i jego uzbrojenia, UW nie jest już równorzędnym przeciwnikiem NATO. Opowiadali się więc za stopniowym rozbrojeniem bloków wojskowych i zacieśnianiem między nimi kontaktów. Rolę UW i NATO postrzegano jako przejściowe narzędzie utrzymywania równowagi polityczno-wojskowej. Dopiero na takich warunkach Polska, na mocy swej suwerennej decyzji, mogła pozostawać w UW do czasu likwidacji obu bloków. Odrzucano zarazem polskie zaangażowanie w ewentualną wojnę między blokami. „Przede wszystkim społeczeństwo musi się dowiedzieć, jaka była czy jest nasza zależność wojskowa od Układu, a praktycznie od Moskwy. To nie jest tajemnica wojskowa, lecz polityczna”. W tym sensie do pewnego stopnia krytykowali też odnowioną doktrynę³¹.

23 lutego 1990 r. z Moskwy nadeszła depecha od ambasadora w ZSRR Stanisława Cioska. Informował on, że władze ZSRR chcą, aby Polska wystąpiła o zwołanie posiedzenia ministrów spraw zagranicznych UW w sprawie Niemiec. „Chcą nas »umoczyć«. Jesteśmy wiarygodni jako sojusznicy Rosji, ale nie jako jej *porte-parole*” – odnotował w swych wspomnieniach Waldemar Kuczyński³².

12 marca 1990 r. Gorynowicz, dyrektor Zarządu w MSZ ZSRR, w obecności Popowa, dyrektora Departamentu Układu Warszawskiego MSZ, poinformował Smoleńskiego, że ministrowie spraw zagranicznych państw-stron UW wyrazili zgodę na spotkanie w Pradze 17 marca. Przygotowany przez Czechosłowację projekt dokumentu końcowego mógł stanowić ich zdaniem podstawę do prac redakcyjnych, choć wymagać miał poważnych uzupełnień i poprawek, które strona radziecka zamierzała wnieść na spotkaniu ekspertów. Między innymi i to, że koniecznym warunkiem procesu zjednoczenia Niemiec powinno być potwierdzone w obowiązującym porządku bezwarunkowe uznanie obecnych europejskich granic, ich nienaruszalności, a także prawomocności i ostatecznego charakteru – granic jednoczących się obu państw niemieckich z ich sąsiadami. Rozmówcy zadeklarowali wolę ściślejszej współpracy delegacji radzieckiej z Polakami zarówno na etapie przygotowań do praskiego spotkania ministrów, jak i w jego trakcie³³.

³⁰ Doktryna obronna Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 21 lutego 1990, „Zbiór dokumentów” 1990, nr 1.

³¹ E. Skalski, *Ćwiczenia z rzeczywistości*, „Gazeta Wyborcza” 17 II 1990.

³² W. Kuczyński, *Solidarność u władzy. Dziennik 1989–1993*, Gdańsk 2010, s. 38.

³³ AMSZ, sygn. 54/p/I, Szyfrogram nr 0-3175/I, Moskwa 12 III 1990, s. 171–173.

Ostatecznie do spotkania doszło 19 marca. W jego trakcie omawiano perspektywę zjednoczenia Niemiec. Ujawniły się wówczas poważne różnice zdań na temat statusu polityczno-wojskowego Niemiec po zjednoczeniu. Węgry godziły się na członkostwo Niemiec w NATO. Stanowisko to poparły Praga i Warszawa. Skubiszewski przekonywał, że neutralność Niemiec może spowodować wzrost nacjonalizmów w Europie. Udziałowi Niemiec w Pakcie Północnoatlantyckim zdecydowanie sprzeciwiała się Moskwa. Zgodzono się, że nie należy dążyć do rozwiązania UW i NATO i że obie organizacje powinny zmienić swój charakter z militarnego na polityczny, a w przyszłości ustąpić miejsca nowemu systemowi bezpieczeństwa europejskiego wypracowanemu przez KBWE³⁴.

Na początku kwietnia tego samego roku Mazowiecki zapytany, czy Polska zamierza wycofać się z UW – zaprzeczył³⁵. Również wspólny komunikat Wojciecha Jaruzelskiego i Michaiła Gorbaczowa podpisany w trakcie wizyty tego pierwszego w ZSRR wyrażał przekonanie, że polsko-radziecka współpraca w ramach Układu Warszawskiego może odegrać ważną rolę w dalszym rozwoju procesu ogólnoeuropejskiego³⁶. Z kolei w podpisanej deklaracji obu prezydentów czytamy:

Polska i ZSRR będą sprzyjać przekształcaniu obecnych sojuszy wojskowo-politycznych w jakościowo nowy, pozablokowy system skutecznego bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Do czasu stworzenia nowych struktur ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa, UW należy do ważnych czynników pokoju i stabilności w Europie³⁷.

W tym samym miesiącu minister Skubiszewski w sejmowym exposé podkreślał, że traktuje Układ Warszawski jako sojusz obronny, zgodny z Kartą Narodów Zjednoczonych, nie zaś jako narzędzie wpływu na ustrój polityczny i gospodarczy państw członkowskich. Jego zdaniem Układ utracił swą funkcję ideologiczną i jego funkcjonowanie musi być zgodne z prawem międzynarodowym. Skubiszewski widział UW w roli swoistego klubu konsultacyjno-wojskowego. Dodał, że państwa członkowskie Układu odeszły już od struktury wojskowej dostosowanej do dawniej ustalonych kierunków operacyjnych na wypadek wojny. Oznaczało to, że Wojsko Polskie użyte będzie wyłącznie na terytorium polskim w obronie państwa i że innych zadań

³⁴ *Układ Warszawski, Spór o Niemcy. Korespondencja Krzysztofa Leskiego z Pragi*, „Gazeta Wyborcza” 19 III 1990.

³⁵ *Stosunki z RFN i ZSRR. Wywiad premiera Mazowieckiego*, „Rzeczpospolita” 9 IV 1990.

³⁶ *Wspólny komunikat*, „Rzeczpospolita” 17 IV 1990.

³⁷ *Deklaracja prezydentów*, „Rzeczpospolita” 17 IV 1990.

armia nie ma. Należało również zaniechać praktyki łączenia stanowiska naczelnego dowódcy ZSZ UW z funkcją wiceministra obrony narodowej ZSRR oraz wprowadzić rotację na kierowniczych stanowiskach opartą na równych uprawnieniach wszystkich uczestniczących w sojuszu państw³⁸.

Interesujące, że opublikowany w połowie maja analityczny materiał polskiego wywiadu (datowany na 5 kwietnia 1990 r.) wskazywał na niebezpieczeństwo odbudowy w nowej formie imperium radzieckiego.

W nowej Europie mają mieć dominujący wpływ polityczny Niemcy i Rosjanie. Wpływy amerykańskie mają być wyrugowane z Europy. Z punktu widzenia Moskwy, Polska musi być zależna albo od Niemiec, albo od Rosji. Nie do przyjęcia jest wariant Polski niezależnej od Niemiec i Rosji, a opierającej się na sojuszu z USA. Dopóki Rosja nie upora się z własnymi problemami, Polska ma prowadzić politykę niezdecydowaną, na „przetrzymanie”, z pozorami niezawisłości. Wobec tego Polska powinna wykorzystać obecną sytuację międzynarodową do faktycznego oderwania się od Moskwy. Metoda ewolucji jest iluzją. Potrzebne są zdecydowane i jednoznaczne deklaracje (np. forum ONZ, wystąpienie z Układu Warszawskiego, przy wsparciu Zachodu, i deklaracja wejścia do NATO)³⁹.

Jednak zdecydowanych deklaracji ze strony Polski nie było, a początkowe zmiany w funkcjonowaniu Układu miały charakter symboliczny. Na przykład latem 1990 r. odbywały się w zachodniej Polsce ostatnie wielkie ćwiczenia wojskowe – manewry sztabów i jednostek łączności. Poza tym ćwiczono nie na kierunku wschód – zachód, tylko na osi północ – południe, a grę prowadzili Polacy⁴⁰.

Państwa Układu różniły się w tym czasie w kwestii jego likwidacji. Najbardziej radykalne były Węgry, które w maju 1990 r. zagroziły jednostronnym wystąpieniem z UW i nawet przyjęciem statusu neutralności. Posunięcie to mogło zdecydowanie utrudnić przebieg konferencji w sprawie redukcji zbrojeń konwencjonalnych w Europie (*Conventional Armed Forces in Europe-CFE-1*)⁴¹, a ponadto stawiałoby na porządku dziennym niekontrolowaną dezintegrację UW, której chciał uniknąć ZSRR⁴².

³⁸ *Sejmowe exposé ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego, Warszawa, 26 kwietnia 1990 r.*, „Zbiór dokumentów” 1990, nr 2.

³⁹ R. Świątek, *Nerw państwa*, „Rzeczpospolita” 18–19 V 1990.

⁴⁰ J. Onyszkiewicz, *op. cit.*, s. 96–98.

⁴¹ K. Malak, *Czynnik wojskowy w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej (1991–2000)*, Warszawa 2001, s. 157–165; I. Topolski, *Siła militarna w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Lublin 2004, s. 237–238; *Rocznik Strategiczny 1996*, Warszawa 1997, s. 78–88.

⁴² J. Stańczyk, *Przeobrażenia międzynarodowego układu sił w Europie na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Analiza uwarunkowań i mechanizmów w kontekście bezpieczeństwa międzynarodowego*, Warszawa 1999, s. 128–129.

Reakcja radziecka na węgierską deklarację była stonowana. Naczelnym dowódcą ZSZ gen. Piotr Łuszew w artykule ogłoszonym w dzienniku „Krasnaja Zwiezda” (z 13 maja) wyrażał nadzieję na utrzymanie zobowiązań obronnych podjętych w UW. Podkreślał, że projekty wycofania się z organizacji mają charakter bilateralny i nie mogą oznaczać likwidacji UW⁴³.

Niemniej 7 czerwca 1990 r. w Moskwie odbyło się spotkanie Doradczego Komitetu Politycznego Układu. Polskę reprezentowali Jaruzelski, Mazowiecki i Skubiszewski. Warto podkreślić, że jednym z członków delegacji NRD był Karl Christian von Braunmuthl – do niedawna dyrektor departamentu politycznego MSZ RFN – doradca polityczny MSZ NRD. NATO miało więc swego reprezentanta na zamkniętym posiedzeniu Układu. Gorbaczow przedstawił informacje o swoim spotkaniu z prezydentem Bushem i rozwoju sytuacji w Europie. Delegacje Węgier i Czechosłowacji nalegały na możliwie najszybsze rozwiązanie struktury wojskowej Układu. Propozycję odrzucono i powołano na podstawie uchwały Tymczasową Komisję Pełnomocników Rządowych, która do końca października miała przedstawić projekt zmian w strukturze i funkcji UW⁴⁴. W deklaracji po spotkaniu pojawiła się również zapowiedź przekształcenia tej organizacji w układ suwerennych i równoprawnych państw, zbudowanych na demokratycznych podstawach, jednak bez precyzowania treści tego stwierdzenia⁴⁵. Poza tym Polska i Węgry, wbrew literze uchwały, od razu wyznaczyły pełnomocników na niższym szczeblu – dyrektorów w MSZ, dając czytelny sygnał, że nie przywiązują do sprawy większego znaczenia⁴⁶. Po moskiewskim szczycie Onyszkiewicz deklarował, że zmieniony UW ma jeszcze w ciągu kilku lat pewną rolę do odegrania. Nie może on mieć jednak charakteru organizacji ponadnarodowej, na rzecz której Polska ceduje część własnej suwerenności, a polskie siły zbrojne muszą być pod wyłączną kontrolą rządu. Poza tym polskie zobowiązania sojusznicze ograniczać się mogą wyłącznie do obrony własnego terytorium⁴⁷. Zaznaczał, że rozpoczyna się okres, w którym Układ Warszawski będzie funkcjonował w sposób całkowicie odmienny⁴⁸. J. Kwiciński opisując w swych wspomnie-

⁴³ J. M. Nowak, *Od hegemonii do agonii...*, s. 194–197.

⁴⁴ L. Bójko, *Trzeszczy, lecz trwa*, „Gazeta Wyborcza” 8 VI 1990.

⁴⁵ Deklaracja Państw-Stron Układu Warszawskiego przyjęta na naradzie Doradczego Komitetu Politycznego, Moskwa, 7 czerwca 1990 r., „Zbiór dokumentów” 1990, nr 2.

⁴⁶ J. M. Nowak, *Od hegemonii do agonii...*, s. 197–198.

⁴⁷ Cyt. za: J. Onyszkiewicz, *op. cit.*, s. 113–114.

⁴⁸ *Polska wobec UW, relacja z dyskusji w OSM, 23 sierpnia 1990*, „Polska w Europie” 1991, z. 4, s. 21.

niach lipcowe obrady podkreślał, że już wówczas Polsce i Węgrom zależało jedynie na rozpadzie UW, a nie reformowaniu jego struktur⁴⁹.

Z kolei Artur Hajnicz argumentował, że jeżeli Polska wystąpi z UW, spowoduje to nagłą zapaść całego Układu ze wszystkimi implikacjami dla struktury bezpieczeństwa europejskiego. Poza tym zachwieje to pozycją Gorbaczowa i usztywni stanowisko Związku Radzieckiego w negocjacjach na temat Niemiec. Z drugiej strony trwanie w UW oznacza pozostawanie w radzieckiej strefie wpływów⁵⁰. Optymizmu co do trwania układu nie traciła natomiast strona radziecka. Głównodowodzący siłami UW gen. Łuszew twierdził, że Układ będzie istniał tak długo, jak NATO⁵¹.

O tym jak dalece część państw UW była zdeterminowana, aby go opuścić, może świadczyć fakt, że już 9 czerwca 1990 r. premier Węgier József Antall na wspólnej konferencji prasowej w Budapeszcie premierów Polski i Węgier ogłosił, że do końca 1991 r. jego kraj nieodwołalnie wycofa się z paktu, nawet gdyby ten do tego czasu się nie rozwiązał. Antall stwierdził, że byłoby lepiej, gdyby była to wspólna decyzja państw członkowskich połączona z wypracowaniem również wspólnego stanowiska w kwestii bezpieczeństwa europejskiego. Premier Węgier zapowiedział, że jeszcze w 1991 r. jego rząd przejmie pełną suwerenność nad swoją armią i odtąd nie będzie już ona uczestniczyła w żadnych wspólnych ćwiczeniach Układu. Mazowiecki komentując wypowiedź Antalla zauważył, że Układ Warszawski w jego obecnym stanie nie może ingerować w wewnętrzne sprawy swoich członków. Przejściowe trwanie UW ma sens tylko przy założeniu zreformowania go i przyjęciu zasady równych praw dla wszystkich uczestników⁵².

Polska formalnie zatem stała na stanowisku wynegocjowania uzgodnienia wszystkich stron w sprawie rozwiązania paktu. W praktyce jednak razem z Węgrami zaczęła jednostronnie wycofywać swoich oficerów ze Zjednoczonego Dowództwa Wojskowego w Moskwie. Pozostali w nim jedynie oficerowie łącznikowi porządkujący archiwa i likwidujący biura. Za przykładem obu państw poszli inni sojusznicy⁵³.

Kilka dni po oświadczeniu węgierskiego premiera w Berlinie (14–15 czerwca) odbyło się XXV posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony

⁴⁹ J. Kwicinskij, *Wriemia i szuczaj. Zamietki professionala*, Moskwa 1999, s. 33.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 22.

⁵¹ *W jednym stoją domu*, „Gazeta Wyborcza” 16 VI 1990.

⁵² *Układ na cenzurowanym. Korespondencja Wojciecha Kamińskiego Z Budapesztu*, „Gazeta Wyborcza” 11 VI 1990.

⁵³ J. M. Nowak, *Od hegemonii do agonii...*, s. 199.

Państw-Stron Układu Warszawskiego. Gen. Łuszew akcentował potrzebę zachowania Układu i pozytywnie odniósł się do decyzji narady DKP w Moskwie. Minister Obrony ZSRR – marszałek Jazow polemizował z opiniami, jakoby pakt warszawski faktycznie już nie istniał, zarazem, podobnie jak Łuszew, zgodził się z postulatami dotyczącymi zmian w sojuszu. Z kolei węgierski minister obrony L. Fluer stwierdził, że Układ traci swą rolę wojskową i ideologiczną i powtórzył za Antallem, że Węgry do końca 1991 r. zamierzają opuścić jego struktury.

Minister obrony NRD Rainer Eppelmann podkreślał, że dotychczasowa współpraca państw w ramach UW odegrała już swoją rolę. Wskazał na negatywne skutki, jakie dla gospodarek państw sojuszniczych miał wyścig zbrojeń. Skrytykował interwencję wojskową na Węgrzech w 1956 r. i Czechosłowacji w 1968 r. Gen. Siwicki przedstawił stanowisko Polski w sprawie rozwiązań dotyczących doskonalenia funkcjonowania struktur wojskowych sojuszu. Dotyczyły one rotacji na kierowniczych stanowiskach w Zjednoczonym Dowództwie i Sztapie ZSZ oraz zwiększenia udziału przedstawicieli armii sojuszniczych w obsadzie stanowisk merytorycznych⁵⁴. Propozycja Siwickiego była rodzajem gry na zwłokę. Jak wspominał Onyszkiewicz, polscy generałowie zwrócili mu uwagę, że nigdzie nie było zapisane, że dowódcami UW muszą być zawsze oficerowie radzieccy. Wówczas też zrodził się pomysł rotacji na najwyższych stanowiskach wojskowych paktu. Onyszkiewicz popierał ten pomysł, uznając, że będzie to jeden z argumentów na rzecz rozmontowania UW. „Zakładałem więc, że trzeba będzie od Rosjan domagać się tego, co nam formalnie się należy, a czego oni w ramach UW po prostu nie mogą nam dać. Na przykład, żeby dowódcą układu był Polak” – wspominał⁵⁵.

Rzecznik wschodnioniemieckiego ministerstwa obrony stwierdził, że jest to ostatnie tego rodzaju posiedzenie, zaś szef resortu obrony Eppelmann poinformował, że jeszcze w 1991 r. zostaną zlikwidowane militarne struktury Układu, w tym wspólne dowództwo, a organizacja zostanie przekształcona w polityczny sojusz równorzędnych partnerów. Byłby to zdaniem Eppelmanna krok ku likwidacji obu bloków wojskowych i utworzenia systemu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego⁵⁶.

⁵⁴ Notatka w sprawie XXV posiedzenia Komitetu Ministrów Obrony Państw-Stron Układu Warszawskiego, [w:] *Polska wobec zjednoczenia...*, s. 337–342.

⁵⁵ J. Onyszkiewicz, *op. cit.*, s. 93–94.

⁵⁶ *Początek końca*, „Gazeta Wyborcza” 15 VI 1990.

Kilkanaście dni później, zgodnie z deklaracją ministra Fluera, węgierski parlament podjął uchwałę o wycofaniu się z Układu Warszawskiego⁵⁷. Również 26 czerwca 1990 r. „Prawda” opublikowała artykuł Szewardnadzego, który wypowiedział się na temat możliwości likwidacji Układu Warszawskiego. Stwierdził, że Układ okazał się za mało elastyczny wobec zmian zachodzących w świecie. Powinien zatem istnieć tak długo, jak długo będzie to odpowiadało interesom należących do niego państw⁵⁸. W drugim półroczu 1990 r. otwarcie już mówiono, że celem jest likwidacja UW, a nie zmiana jego charakteru. Skubiszewski instruował dyplomatów, żeby nie wywoływali wrażenia otwartego sprzeciwu, a radzieckie propozycje reform utracali w trakcie rozmów. Szefowi polskiej dyplomacji zależało, aby ZSRR także akceptował decyzje prowadzące do likwidacji Układu Warszawskiego⁵⁹.

Wspomniana Tymczasowa Komisja Pełnomocników Rządowych odbyła trzy posiedzenia: w Pradze, Sofii i Warszawie. ZSRR i Bułgaria chciały zachowania UW w nieco zdemokratyzowanej formie. Polska i Węgry były za radykalnymi zmianami, obejmującymi likwidację większości organów UW, w tym wojskowych, i nadania tym strukturom niezobowiązującego, konsultacyjnego charakteru i to głównie w dziedzinie rozbrojenia. Nie wykluczały też jego rozwiązania. Po pewnych wahaniach do tych krajów dołączyła Czechosłowacja. Delegacja ZSRR nie potrafiła opanować chaosu negocjacyjnego, tym bardziej że pozostali sojusznicy nie byli tym zainteresowani⁶⁰.

Pod koniec lipca 1990 r. Skubiszewski konstataował, że UW jest w stanie kryzysu, a Polska nie zamierza przedłużać jego trwania. Doradczy Komitet Polityczny widział jako miejsce konsultacji na szczepku ministrów spraw zagranicznych, natomiast za zbędne uznał koordynację działań, wspólne decydowanie i różne organa wojskowe stworzone poza literą Układu⁶¹. W tym czasie polscy publicyści pisali wprost, że pozostawanie w UW pogarsza obraz Polski w świecie, ponieważ wytwarza mylne przekonanie, jakoby polityka polska w sposób istotny różniła się od np. węgierskiej. Wyjście z Układu Warszawskiego nie powinno być aktem skierowanym przeciwko ZSRR, ale przynależność do tej organizacji nie służy poprawie stosunków z ZSRR. Ważna

⁵⁷ J. Stańczyk, *op. cit.*, s. 287.

⁵⁸ *Na marginesie artykułu Szewardnadze w „Prawdzie”, „Życie Warszawy” 3 VII 1990.*

⁵⁹ *Wystraszyliśmy całe towarzystwo. Z Jerzym Marią Nowakiem, byłym pełnomocnikiem rządu do spraw Układu Warszawskiego, rozmawia Bartosz Cichocki, „Nowa Europa Wschodnia” 2014, nr 6, s. 108.*

⁶⁰ J. M. Nowak, *Od hegemonii do agonii...*, s. 197–198.

⁶¹ *Rewidujemy Układ Warszawski, Wywiad z ministrem Krzysztofem Skubiszewskim, „Gazeta Wyborcza” 26 VII 1990.*

byłaby forma wyjścia z tego Układu. Musiałyby być to zgodne z prawem traktatowym, z określeniem okresu i przestrzeganiem obowiązujących w takich sytuacjach zasad⁶².

Przedstawiciele MSZ bronili się przed zarzutami „konserwowania” UW podkreślając, że Polska chce likwidacji wojskowych struktur Układu. Twierdzili, że stanowisko Polski jest najdalej idące a rozmowy na temat przeobrażenia powinny sfinalizować się podczas listopadowego szczytu⁶³. Z kolei Jerzy Nowak, pełnomocnik rządu do negocjacji nad reformowaniem Układu Warszawskiego, tłumacząc brak radykalizmu w działaniu polskiej dyplomacji, argumentował, że nagłe rozwiązanie paktu mogłoby spowodować próżnię, którą mogliby wypełnić nacjonałiści. Żeby temu zapobiec należało rozważyć przebudowanie Układu w rodzaj „klubu” państw zainteresowanych utrzymaniem stabilności w regionie Europy Wschodniej i konsultujących się w sprawach rozbrojenia oraz budowy nowego systemu bezpieczeństwa w Europie. Jego zdaniem Polska pozostawiła sobie wszystkie możliwe opcje aż do wystąpienia z UW włącznie⁶⁴.

Na początku września 1990 r. Skubiszewski podtrzymał opinię odnośnie UW, mówiąc że nie jest już Polsce potrzebny jako płaszczyzna współpracy, ale póki istnieje, jest to układ zbiorowej samoobrony i konsultacji. Minister podkreślał, że wciąż są wspólne interesy tych państw m.in. przemysł zbrojeniowy⁶⁵. We wrześniu 1990 r. Skubiszewski wspólnie ze swoim węgierskim odpowiednikiem – Gézą Jeszenszkym – postanowili podjąć konkretne kroki prowadzące do rozwiązania Układu Warszawskiego⁶⁶.

Warto zaznaczyć, że 24 września, w związku z mającym nastąpić zjednoczeniem Niemiec, z Układu wystąpiła NRD, a ZSRR zobowiązał się do wycofania swych wojsk z obszaru b. NRD do końca 1994 r. Z kolei 1 października 1990 r. ministrowie spraw zagranicznych i obrony UW uzgodnili rozwiązanie jego struktur wojskowych⁶⁷.

⁶² A. Hajnicz, *Co my tu jeszcze robimy*, „Gazeta Wyborcza” 11 VIII 1990.

⁶³ *Otwarcie na wschód. Rozmowa Życia z Grzegorzem Kostrzewą Zorbasem, wicedyrektorem Departamentu Europy MSZ*, „Życie Warszawy” 18–19 VIII 1990.

⁶⁴ *Układ Warszawski. W „klubie” czy poza nim. Z dr. Jerzym M. Nowakiem, dyrektorem w MSZ i pełnomocnikiem rządu do negocjacji nad reformą UW, rozmawia Maria Wągrowka*, „Rzeczpospolita” 22 VIII 1990.

⁶⁵ *Polska wobec Wschodu – wystąpienie ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego w Senacie*, Warszawa, 7 września 1990 r., „Zbiór dokumentów” 1990, nr 3.

⁶⁶ *Wystąpienie Krzysztofa Skubiszewskiego z okazji 20-lecia powołania rządu Tadeusza Mazowieckiego*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 13.09.2009, <http://razem89.pl/sesja-dwudziestolecia-w-rocznice-powolania-rzadu-tadeusza-mazowieckiego/> [dostęp: 24 IX 2014].

⁶⁷ J. Stańczyk, *op. cit.*, s. 287.

10 października 1990 r. Skubiszewski rozpoczął wizytę w ZSRR. Wówczas to na łamach „Międzynarodnej Żyzni” opublikowano tekst polskiego ministra, w którym zapowiedział on m.in. możliwość wyjścia Polski z UW. Skubiszewski podkreślał, że Układ Warszawski postrzega jako sojusz obronny zgodny ze statutem ONZ – a nie, jako narzędzie wpływu na społeczny, polityczny i ekonomiczny porządek państw sojuszniczych. Zdaniem ministra Układ utracił swoją ideologiczną rolę, a jego funkcjonowanie powinno odpowiadać prawu międzynarodowemu. Przyznawał, że jest jeszcze, albo może być w nim, miejsce dla politycznego komitetu konsultacyjnego na poziomie ministrów spraw zagranicznych, ale dodawał od razu, że obecnie koordynacja i wspólne działanie jest zbędne, łącznie z wojennymi organami układu. Szef polskiej dyplomacji podkreślał, że rozmowy prowadzone obecnie między uczestnikami układu koncentrują się na jego rewizji, ale cała ta operacja jest problematyczna, ponieważ Układ stracił ważnego uczestnika – NRD⁶⁸.

19 października 1990 r. radziecki minister obrony Dmitrij Jazow sprezytował, że stanie się to w czasie planowanego na 3 i 4 listopada posiedzenia Doradczego Komitetu Politycznego. Jednocześnie przyznał, że żadne z państw Układu nie zadeklarowało chęci wystąpienia ze struktur politycznych. Wstępne terminy likwidowania poszczególnych struktur wojskowych określono 22 i 23 października w Warszawie podczas posiedzenia komisji pełnomocników rządowych państw-stron UW. Prace nad rozwiązaniem wojskowych struktur Układu Warszawskiego były już wówczas bardzo zaawansowane. Jak podkreślali polscy dyplomaci w ciągu kilku miesięcy Układ stanie się organizacją polityczną o charakterze doradczym⁶⁹. W połowie listopada ambasador Jurij Kaszlew apelował: „Nie spieszymy się z pogrzebem UW. Pozostawmy formę konsultacji”⁷⁰.

29 listopada 1990 r. w przemówieniu wygłoszonym w Londynie na forum Zgromadzenia Północnoatlantyckiego Skubiszewski kolejny raz powtórzył, że Układ Warszawski jest dotknięty kryzysem i zmierza do rozwiązania. Minister przypominał, że w odniesieniu do mniejszych państw członkowskich pakt nie pełnił już od dawna funkcji w sferze bezpieczeństwa, jeśli w ogóle kiedykolwiek pełnił⁷¹. Po latach Skubiszewski stwierdził,

⁶⁸ K. Skubiszewski, *Wzгляд із Warszawy*, „Międzynarodna Żyzń” 1990, nr 12, s. 52–59.

⁶⁹ *Układ Warszawski bez wojska*, „Gazeta Wyborcza” 25 X 1990.

⁷⁰ *Razem czy osobno*, „Polityka” 17 XI 1990.

⁷¹ *Polska a bezpieczeństwo europejskie – przemówienie ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego, do Zgromadzenia Północnoatlantyckiego, Londyn 29 listopada 1990 r.*, „Zbiór dokumentów” 1990, nr 4.

że nie mógł wtedy więcej powiedzieć. W roku 1990 dywagacje na temat rozszerzenia NATO były przedwczesne i niecelowe. Ówczesna polityka Zachodu wobec ZSRR w ogóle nie brała tego scenariusza pod uwagę. Nieudane próby Czechosłowacji i Węgier zainteresowania Sojuszu ich przyszłym członkostwem wskazywały, że cel ten wymaga innego rodzaju zabiegów dyplomatycznych⁷².

12 grudnia 1990 r. podczas wspólnych obrad sejmowych komisji obrony narodowej i spraw zagranicznych rozpatrzono stan i perspektywę Układu Warszawskiego⁷³. W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele MSZ z sekretarzem stanu J. Makarczykiem, MON z wiceministrem J. Onyszkiewiczem oraz NIK. Otwierając posiedzenie, Bronisław Geremek powiedział, że UW w dotychczasowym kształcie nie ma racji bytu. Makarczyk dodał, że opozycja zawsze traktowała Układ Warszawski jako „instytucję skierowaną do wewnątrz”, ponieważ zagrożenie ze stron państw zachodnich było iluzoryczne. Jego zdaniem, myśląc o zmianach w Układzie lub wręcz jego likwidacji, nie należało jednak zapominać, że struktura ta jest wykorzystywana cały czas w rozmowach rozbrojeniowych, a traktat, w oparciu o który istnieje, nie przewiduje wprost możliwości wystąpienia z niego. Zaraz jednak przypomniał przypadek NRD, która zwróciła się do wszystkich członków Układu Warszawskiego z formalną prośbą w tej sprawie.

Ambasador Nowak, reprezentujący Polskę w komisji pełnomocników rządów państw członkowskich UW ds. jego restrukturyzacji, przypomniał, że zadaniem komisji było omówienie dotychczasowej działalności paktu, rozpatrzenie zmian organizacyjnych i przygotowanie do stopniowego rozwiązania struktur wojskowych. Zauważył, że po raz pierwszy w historii Układu trzy państwa członkowskie (Polska, Czechosłowacja i Węgry) koordynowały swoje stanowiska, dochodząc do wniosku, że jeśli wypracują wspólne stanowisko, to będą w stanie je przeforsować i tym samym decydować o przyszłości Układu⁷⁴.

W pierwszej fazie konsultacji Polska i Węgry opowiedziały się za szybką likwidacją wszystkich struktur wojskowych, podczas gdy Praga optowała za charakterem koordynacyjnym Układu, co Polska i Węgry konsekwentnie odrzucały, opowiadając się za mechanizmem konsultacyjnym. Ostatecznie w wyniku spotkań wszystkich pełnomocników uzgodniono stopniową

⁷² K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości. Przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989–1993*, Warszawa 1997, s. 105–106.

⁷³ Archiwum Sejmu w Warszawie, Biuletyn nr 847/X kad., Warszawa 12 XII 1990.

⁷⁴ J. M. Nowak, *Od hegemonii do agonii...*, s. 193–194.

likwidację struktur wojskowych w okresie pół roku – od stycznia 1991 r. Tego rodzaju uzgodnienie pełnomocników rządów wymagało jeszcze zatwierdzenia przez odkładany dotąd szczyt Układu Warszawskiego.

Likwidacji miały ulec m.in. komitety Ministrów Obrony i Ministrów Spraw Zagranicznych, Rada Wojskowa Układu Warszawskiego, Wojskowa Rada Naukowo-Techniczna, a także kwatera wojskowa z siedzibą w Moskwie. Jedynymi organami konsultacyjnymi miały pozostać Doradczy Komitet Polityczny i Specjalny Komitet Rozbrojeniowy. Istnienie Komitetu Rozbrojeniowego było niezbędne, ponieważ trwały rokowania w sprawie redukcji sił konwencjonalnych; gdzie w rokowaniach tych pułapy określone były w odniesieniu do grup państw. Nowak zapowiedział wówczas, że Polska będzie dążyć do tego, aby w kolejnym traktacie ową zasadę blokową zniesiono, a państwa uczestniczyły w rokowaniach rozbrojeniowych indywidualnie.

Projekt zmian przewidywał również czasowe istnienie Wojskowej Grupy Konsultacyjnej, która zajmować się miała kwestiami zakupu i produkcji broni oraz niektórymi ćwiczeniami wojskowymi. Ambasador stwierdził, że Polska była temu przeciwna. Oceniał, że polscy przedstawiciele dobrze spełnili swoje zadanie. Jeśli zatem szczyt Układu Warszawskiego zatwierdzi propozycje komisji, to praktycznie UW przestanie funkcjonować. W negocjacjach pełnomocników delegacja kierowała się dwoma głównymi wytycznymi polskiej polityki w sprawie Układu Warszawskiego. Po pierwsze, chodziło o to, aby doprowadzić do jego rozwiązania za zgodą wszystkich stron i z zadowalającym rezultatem w kwestiach finansowych; po drugie – uniknięcie indywidualnego opuszczenia Układu ze względu na prestiż ZSRR.

Według pierwotnych planów posiedzenie DKP miało się odbyć w końcu października 1990 r. Kolejny termin ustalony na listopad również uległ zmianie, na prośbę ZSRR, podobnie jak propozycja spotkania w grudniu. W trakcie rozmów premiera Węgier Antalla z Gorbaczowem, strona radziecka zwróciła się o odroczenie posiedzenia DKP. Jako powód podano intensywność wydarzeń w ZSRR, które miały nie pozwolić na przyjazd prezydenta Gorbaczowa do Budapesztu. Zdaniem J. Nowaka przeciąganie posiedzenia poza styczeń 1991 r. było niebezpieczne z uwagi na możliwość trudnego do przewidzenia rozwoju wydarzeń w Moskwie.

Pod koniec 1990 r. I wiceminister spraw zagranicznych ZSRR (od 1991 r. nowy szef radzieckiej dyplomacji) Aleksandr Biessmiertnych rozpoczął dyplomatyczną ofensywę na rzecz przekształcenia sojuszu z wojskowego na polityczno-wojskowy i pewnej jego demokratyzacji. Podstawy tego stanowiska

konstruowali radzieccy politolodzy: J. P. Dawidow, wspomniani już wcześniej M. Bezrukow i A. Kortunow. Ich publikacje, przedstawiane kierownictwu w Moskwie, proponowały wyjście z kryzysowej dla ZSRR sytuacji poprzez ideę „łagodnej finlandyzacji”. Oznaczać ona miała pełną suwerenność niedawnych wasali w polityce wewnętrznej i do pewnego stopnia zagranicznej, choć przy zachowaniu luźnych struktur UW i RWPG oraz ich strategicznych związków z ZSRR. W praktyce chodziło o obowiązkowe konsultacje polityczne przed podejmowaniem istotnych decyzji w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego. Jak się jednak miało okazać, starania radzieckiej dyplomacji spełzły na niczym⁷⁵.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie:

- sygn. DIE-1989, 28/92, Departament Studiów i Planowania, 2419/Pfn./2-25-89, t. 2, Notatka studyjna nt. udziału Polski w Układzie Warszawskim, Warszawa 10 X 1989.
- sygn. 54/p/I, Szyfrogram nr 0-3175/I, Moskwa 12 III 1990.

Archiwum Sejmu w Warszawie:

- Biuletyn nr 847/X kad., Warszawa 12 XII 1990.

Archiwum Senatu w Warszawie:

- teczka Ośrodka Studiów Międzynarodowych.

Dziennik Ustaw 1955, nr 30, poz. 182, *Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Węgierską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Rumuńską Republiką Ludową, Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Czechosłowacką, podpisany w Warszawie dnia 14 maja 1955 roku.*

Onyszkiewicz J., *Ze szczytów do NATO. Z ministrem obrony narodowej rozmawia Witold Beres i Krzysztof Burnetko*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1999.

Prawą stroną. Życie, polityka, anegdota. Z Bronisławem Komorowskim rozmawia Maria Wągrowaska, Wyd. Rytm, Warszawa 2005.

Wystąpienie Krzysztofa Skubiszewskiego z okazji 20-lecia powołania rządu Tadeusza Mazowieckiego, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 13.09.2009, <http://razem89.pl/sesja-dwudziestolecia-w-rocznice-powolania-rzadu-tadeusza-mazowieckiego/> [dostęp: 24 IX 2014].

⁷⁵ *Ibidem*.

„Zbiór dokumentów” 1990, nr 1–3.

Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986–1989 w świetle dokumentów, t. 2, wybór, wstęp i oprac. A. Dudek, IPN, Warszawa 2010.

Prasa

„Gazeta Wyborcza”, 1990.

„Rzeczpospolita”, 1990.

„Nowa Europa Wschodnia”, 2014.

„Życie Warszawy”, 1990.

Literatura przedmiotu

Dziurok A. *et al.*, *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, IPN, Warszawa 2011.

Jarząbek W., *PRL w politycznych strukturach Układu Warszawskiego w latach 1955–1980*, ISP PAN, Warszawa 2008.

Koziej S., *Ewolucja bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej w latach dziewięćdziesiątych XX wieku*, Skrypt internetowy, www.koziej.pl, Warszawa 2008.

Kuczyński W., *Solidarność u władzy. Dziennik 1989–1993*, Wyd. Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2010.

Krzysztof Skubiszewski – *dplomata i mąż stanu*, red. R. Kuźniar, PISM, Warszawa 2011.

Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne, red. W. Borodziej, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2006.

Malak K., *Czynnik wojskowy w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej (1991–2000)*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2001.

Nowak J. M., *Od hegemonii do agonii. Upadek Układu Warszawskiego – polska perspektywa*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2011.

Polityczno-wojskowe aspekty polskiej polityki wschodniej. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk i Wydział Nauk Humanistycznych Akademii Obrony Narodowej w dniu 15 maja 1991 r., red. J. Stefanowicz, Warszawa 1991.

Rocznik Strategiczny 1996, Wyd. Scholar, Warszawa 1997.

Skobelski R., *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970. Współpraca – napięcia – konflikty*, Wyd. Poznańskie, Poznań 2010.

Skrzypek A., *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Wyd. Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku, Pułtusk 2002.

Skrzypek A., *Mechanizmy autonomii. Stosunki polsko-radzieckie 1956–1965*, Wyd. Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku, Pułtusk–Warszawa 2005.

Topolski I., *Siła militarna w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, UMCS, Lublin 2004.

**Dispute over the nature and sense of the continued existence
of the Warsaw Pact in the Polish-Soviet relations
in the years 1989–1990**

Summary

The article describes the dispute lasting from the beginning of the 1990s over the nature and sense of the continued existence of the Warsaw Pact. It was a sort of put-on show on the Polish side. In the declarative sphere, from the moment the Tadeusz Mazowiecki government was formed, there was no mention of a willingness to leave this organisation. However, minister Krzysztof Skubiszewski worked towards a possibly fast dissolution of the Warsaw Pact. In turn, the Soviet side all the time nourished the hope that the reformed and democratized Pact would survive and be one of the instruments aimed at maintaining the USSR influence in this part of Europe.

Waldemar Gliński – absolwent historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, Szkoły Podchorążych Rezerwy w Poznaniu oraz studiów podyplomowych z zakresu dyplomacji i nauk o polityce na Collegium Civitas, Doktorant na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Obecnie pracownik samorządowy.

e-mail: waldemar.glinski@gmail.com